

Elżbieta Pokorzyńska  
Piotr Marcinkowski

## Zdzisław Szafranek introligator z Koszykowej

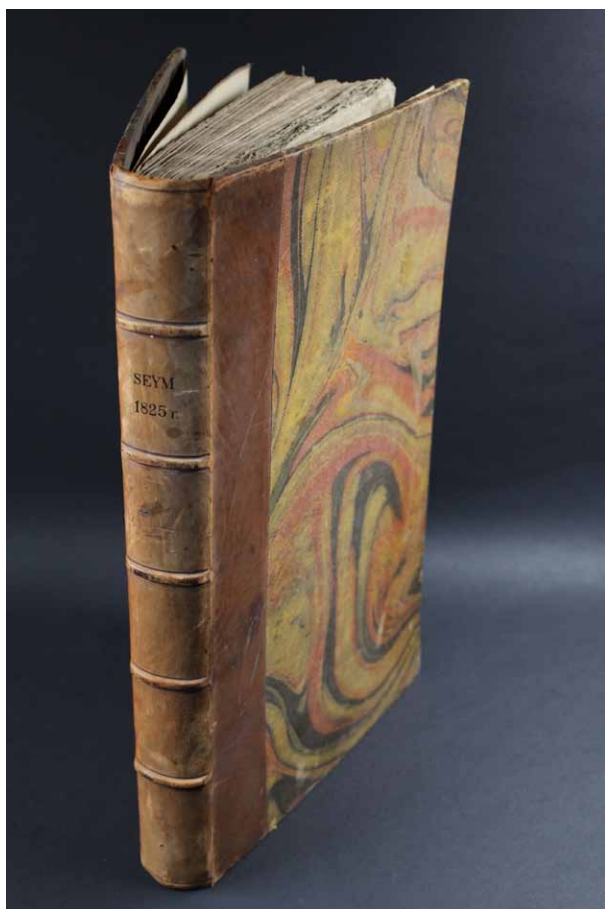
W zbiorach Biblioteki na Koszykowej często można trafić na książki z wklejoną wewnątrz oprawy efektowną nalepką Introligatorni Zdzisława Szafranka. Także w zbiorach bibliofilskich i na rynku antykwarskim pojawiają się niekiedy takie egzemplarze. Prace introligatorskie firmy Szafranka nie odznaczają się większymi walorami artystycznymi, są za to niezwykle solidnie i estetycznie wykonanymi oprawami bibliotecznymi.

Zdzisław Szafranek pojawił się w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w roku 1928, gdy Biblioteka, po przejściu na budżet miejski, uzyskała pulę budżetową przeznaczoną na systematyczne oprawianie zbiorów w wysokości 25.000 zł rocznie. Zdzisław Szafranek utworzył własną introligatornię (działającą na podstawie świadectwa przemysłowego i karty rzemieślniczej), ulokowaną w wynajętym od Biblioteki lokalu. Zawarł z nią kontrakt na wykonywanie wszelkich potrzebnych prac, mógł także przyjmować zlecenia z zewnątrz.

Introligatornia jeszcze do niedawna (do 2012) mieściła się w suterenie oficyny, do której wejście prowadzi z bramy (wejście D), a okna wychodzą na wewnętrzne podwórze. Pracownię stanowiło jedno pomieszczenie o powierzchni 60 m<sup>2</sup>. Szafranek był pasjonatem naukowej organizacji pracy<sup>1</sup>, w oparciu o tę teorię urządził własny warsztat. Rozplanował stanowiska robocze tak, by sprawnie przebiegał proces oprawy. Dzięki temu w niedużym warsztacie pracowało aż 14 osób. Nad logistyką i organizacją myślał nieustannie, udoskonalał warsztat, a wreszcie pozyskał



<sup>1</sup> Wzorcem był dla niego Henry Ford ze swą autobiografią *Moje życie i dzieło*, wydaną w polskim przekładzie przez Bibliotekę Polską dwukrotnie w 1924 i 1925 roku. Zob. Z. Szafranek, *Organizacja introligatorstwa*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 7 s. 88.



dla niego jeszcze drugie, sąsiadujące pomieszczenie. Obmyślił metody przechowywania materiałów introligatorskich tak, by uniknąć bałaganu i marnotrawstwa odcinanych części arkuszy. Rzut pracowni został wydrukowany w artykule omawiającym jej powstanie i działalność w „Biuletynie Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” w 1932 roku, zaś w wydawnictwie Zdzisława Szafranka *Bilans dziesięciu lat pracy 1927-1937 nad organizacją wzorowej introligatorni* zamieszczono plany trzech stanów warsztatu: z 1928, 1931 i 1935 roku<sup>2</sup>. Pracownia wyposażona była w szereg maszyn i urządzeń: prasy żelazne do prasowania książek, 2 pary nożyc (jedne do krojenia tektury, drugie do materiałów pokryciowych), gilotynę o napędzie ręcznym, maszynę do szycia książek nićmi (to ewenement, bowiem niciarki używano do oprawy wydawniczej, zaś w warsztatach rękodzielniczych książki zszywano ręcznie na szywnicy), bigówkę, oklejarkę do powlekania materiałów klejem, maszynkę do oklejania rogów oraz prasę do tłoczenia napisów. Do końca istnienia bibliotecznej introligatorni korzystano z trzech maszyn z czasów Szafranka: zszywarki drutem, bigówki i prasy.

Praca w introligatorni była zorganizowana w ten sposób, że naprzemian oprawiano bądź to partię książek w płótno (zbiory magazynowe) bądź w skórę (z czytelnicy podręcznej); pracownicy byli wyszkoleni w wykonywaniu obu rodzajów prac. Praca odbywała się sposobem potokowym, na każdym stanowisku pracownicy wykonywali jeden proces, po czym przekazywali półfabrykat dalej. Aby różne książki mogły być oprawiane sposobem seryjnym, konieczna była wstępna segregacja, zestawianie partii książek o jednolitych formatach. Opis przebiegu procesu oprawy znajdujemy w cytowanym artykule w „Biuletynie Biblioteki Publicznej”:

„Rozpoczynamy pracę na stołach przygotowawczych, gdzie kilka osób pracuje nad rozbieraniem książek, reperowaniem uszkodzeń i poprawianiem. Pierwsza maszyna przez jaką przechodzi książka przygotowana do oprawy jest to duża prasa filarowa z dobijaczem. W niej prasujemy książkę mocno przez całą dobę. Następnie wyjąwszy ją z prasy, dołączamy do niej przedtem zrobioną przedkładkę z płóciennym wzmocnieniem w załamaniu.

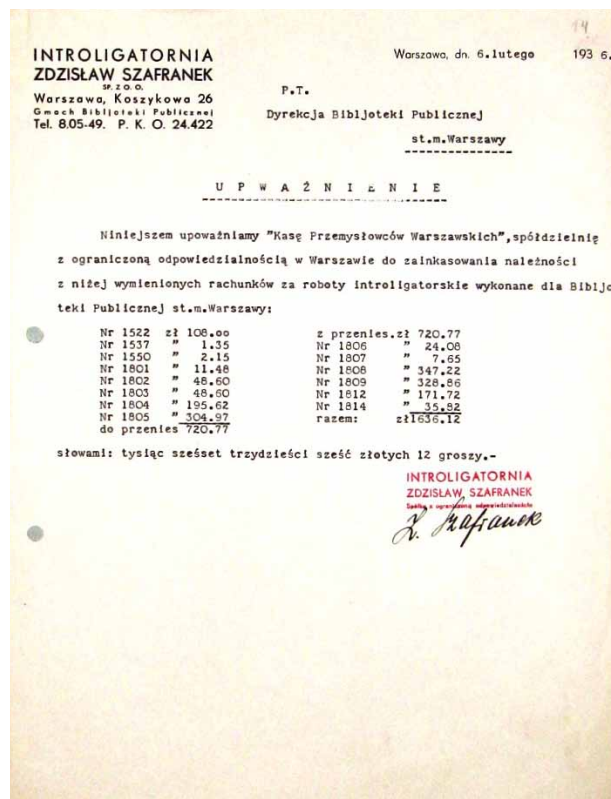
2 *Introligatornia przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32 nr 2, s. 21-27; Z. Szafranek, *Bilans dziesięciu lat pracy 1927-1937 nad organizacją wzorowej introligatorni*, Warszawa 1937.

Raz jeszcze poprawiona książka idzie na maszynę do szycia. Po kilku zaledwie minutach wędruje na maszynę do zbijania. W tej maszynie zbija się młotkiem narośnięty przy szyciu wskutek grubości nici grzbiet. Dalej przechodzi na stół i po poddaniu fałcy i oklejeniu merli układa się ją w stopy do oklejania. Po wyschnięciu kleju na grzbiecie książka przechodzi na maszynę do obcinania. Po minucie książka ma już wyokrąglony grzbiet i znajduje się na nożycach. Na jednych przycina się tektury i grzbiet, na drugich materiał. Z materiałem idzie książka na stół główny do wykończania. Tam zakłada się na grzbiecie bloku książki kapitałkę i woreczek. Okładkę wnet kilka osób wykończa, posługując się maszyną do smarowania kleju i maszyną do zawijania rogów zaokrąglonych. Następuje dobranie książek do okładek, zawieszenie w okładki i podklejenie.”<sup>3</sup>

Dobra organizacja pracy przynosiła efekty w postaci wzrostu wydajności: początkowo w zakładzie oprawiano 30 książek dziennie, później nawet 200 egzemplarzy w ciągu jednego dnia pracy. Pozwalało to na obniżanie kosztów i cen opraw o 40-60%, dzięki czemu Biblioteka, wydając te same pieniądze, zyskiwała więcej oprawionych książek w swych magazynach. Nadmiar sił przerobowych pracowni wykorzystywany był na realizację zleceń innych klientów, np. Biblioteki Sejmu i Senatu.

Szafrankiewicz ściśle współpracował z bibliotekarzami, wypracowując optymalne dla potrzeb Biblioteki typy oprawy. W Archiwum Biblioteki Publicznej w tece dokumentów związanych z Introligatornią Zdzisława Szafrankiewicza pod numerem A.341/1 znajduje się „Przepis na oprawę zwyczajną” sformułowany przez jakiegoś, znającego się na technologii introligatorskiej bibliotekarza i przedstawiony zapewne Szafrankiewiczowi do realizacji. Gdy jednak porównać zalecenia z zachowanymi oprawami, okaże się, że Szafrankiewicz nie trzymał się wytycznych. Oprawy wykonywano w sposób bardziej uproszczony, zszywano je maszynowo a nie na sznurki, jak sobie życzył zleceniodawca, grzbietów nie oporkowano, a same okładki sporządzano metodą teczkową – odrębnie od bloków książek, z którymi łączono je w końcowej fazie oprawy. Jak jednak widać ze wspomnianego artykułu w „Biuletynie BP” Szafrankiewicz bynajmniej nie oszukiwał Biblioteki, raczej wypracował wspólnie z bibliotekarzami satysfakcjonujący obie strony sposób postępowania.


3 Introligatornia przy Bibliotece Publicznej..., s. 24.



»Desa«  
**DZIEŁA SZTUKI I ANTYKI**  
Przedsiębiorstwo Państwowe

---

**LEGITYMACJA Nr. 70**



.....  
*Zdzisław Szafranek*  
podpis posiadacza legitymacji

Legitymacja ważna do:  
31.12. 1967 r. 1968 r. 1969 r. 1970 r.

<i>1967</i>			
-------------	--	--	--

**Szafranek**  
.....  
nazwisko


**Zdzisław**  
.....  
imie

**10.III.1906 r.**  
.....  
data urodzenia

**Milanówek 17 stycznia 33**  
.....  
miejsce zamieszkania – adres

**Introligator – wyb. specjal.**  
.....  
stanowisko

Warszawa, dnia **11. marca 1969 rok**



DYREKTOR  
**DYREKTOR**  
.....  
*Eugeniusz Onoszko*  
**mgr Eugeniusz Onoszko**

C-43 Introdruk zlec. 197 – 19.II.60 – 300

Oprawy wykonywano bardzo solidnie z użyciem dobrych gatunkowo materiałów. Wypracowano kilka zróżnicowanych typów opraw. Zasób magazynowy oprawiano w półpłtno z marmurkową oklejką, zaś dla książek przeznaczonych do wypożyczalni wykonywano oprawy z płótna powlekanego, odpornego na zabrudzenia. Na grzbiecie wytłaczano lub ręcznie malowano białą farbą numer sygnatury bibliotecznej. Inaczej wykonywano oprawy dla książek przeznaczonych do częstego użytkowania w księgozbiorze podręcznym. Zaopatrywano je w solidne oprawy półskórkowe z koziej skóry, okładki oklejano płótnem introligatorskim. Grzbiety uzyskiwały garbiki zwięzów i złożone tytuły. Bardzo starannie oprawiano stare druki według tradycyjnej technologii francuskiej, a ich okładziny obciążano skórą. Ponadto w pracowni wykonywano teki i pudła na potrzeby ochrony zbiorów i dla różnych bibliotekarskich prac.

Oprawa piękna, artystyczna nie była bynajmniej Szafranowi obojętna, działał pod wpływem „najśmielszych marzeń jakie od





lat najmłodszych o książce i pięknej oprawie miałem”. Stawiając zakład na zadowalającym poziomie, planował dalej „stworzenie działu dla robót indywidualnych”. Czy oprawy bardziej luksusowe w tym zakładzie powstawały – nie wiadomo. Dotychczas napotkano na niewiele książek, o nieco większych walorach estetycznych. W zbiorze Kazimierza Pątka znajdowała się książka Władysława Tatarkiewicza *Budowa pałacu w Łazienkach*<sup>4</sup>. Ma ona półskórkową oprawę z naturalnej skóry cielęcej, jej okładziny oklejono ładnym, fantazyjnym marmurkiem kłajstrowym, doskonale zharmonizowanym z kolorem skóry. Na płacie skóry zachodzącym na przednią okładzinę wytłoczono na ślepo tytulaturę. Warszawski antykwariat Lamus dwukrotnie oferował do sprzedaży książki w luksusowych oprawach Szafrankowej pracowni: w roku 2000 sprzedał 4-tomową *Powszechną ilustrowaną*

4 Warszawa: „Piękno” 1916.



*historię sztuki* A. Springera<sup>5</sup> w oprawie półskórkowej z dekorowanym grzbietem, zaś w roku 2010 luksusowo oprawiony album Macieja Wieliczki *Polska w latach wojny światowej*<sup>6</sup>.

O znaczeniu estetyki w pracy Szafranka świadczy też jego introligatorska sygnatura. Ma ona nowoczesną pod względem projektanckim formę: nad adresowym napisem spoczywa rozwartą książka narysowana zgeometryzowaną kreską. Całość wieńczy monogram ZS. Nalepki wykonane metodą reliefowego tłoczenia wykonano w kilku wariantach kolorystycznych: czerwonym, zielonym, granatowym, szarym i brązowym. Na niektórych oprawach półskórkowych wytłoczono inny wariant sygnatury - monogram ZS.

Działalność introligatorni Szafranka na skutek nie znanych bliżej nierzetelności finansowych urzędników Biblioteki<sup>7</sup> zachwiała się w 1938 roku. Szafranek opuścił swą firmę, przekazując ją w obce ręce, przez kolejne miesiące firmą „Introligatornia Zdzisław Szafranek sp. z o.o.” kierował Ferdynand Śliwiński. Już po kilku miesiącach Biblioteka wypowiedziała lokal zakładowi introligatorskiemu, w lipcu 1939 roku ogłoszono jego upadłość. Tymczasem sam Szafranek w roku 1938 utworzył nowy warsztat przy ul. Mokotowskiej 61 i nadal pracował dla Biblioteki Publicznej<sup>8</sup>.

Zachował się cennik z tej współpracy. Oprawa półpłocienna kosztowała od jednego do dwóch złotych, zależnie od formatu, oprawa półskórkowa – analogicznie od 6 do 12 zł. W przypadku książek wymagających reperacji, koszt wzrastał o 20procent. Za wytłoczenie tytułu introligator doliczał ok. 40-50 groszy.

Innowatorski temperament Szafranka objawiał się nie tylko na polu urządzania pracowni. Pracował nad systemem rozmieszczania tytułów na grzbietach książek, tak by uwolnić biblioteczne półki od chaosu i utrudnień w odczytywaniu tytułów. System ten rozpracował geometrycznie i zaprojektował specjalną miarkę, służącą pomocą w oznaczaniu pól tytułowych. Miarkę tę zgłosił w Urzędzie Patentowym. Inny opracowany przezeń

5 Warszawa: „Gazeta Polska” 1902-1904; zob. *Katalog IX aukcji książek i grafiki Domu Aukcyjnego Lamus*, Warszawa 2000, poz. 1124.

6 Warszawa: Biblioteka Albumów i Reprodukcyj 1930; zob. *Katalog XXX aukcji książek i grafiki Domu Aukcyjnego Lamus*, Warszawa 2010, poz. 734.

7 Informacja Janiny Jagielskiej, byłej dyrektor Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.

8 Archiwum BPW nr 341/1, 341/2, 341/3, 357/2.

# INTROLIGATORNIA

ZDZISŁAWA SZAFRANKA

JELENIA GÓRA • STALINA 14 • DOLNY-ŚLĄSK

DAWNIEJ W WARSZAWIE, GMACH BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ, KOSZYKOWA 26

Wykonuje jako specjalność:

Oprawy biblioteczne  
wszelkich typów.

\*

Oprawy z metalowym, zmien-  
nym grzbietem i deseczkami.

\*

**P I S M O T E K I**

w/g własnych, uzyskanych  
przed wojną patentów:

w Polsce	44.287
Ameryce	37.565
Anglii	440.633
Francji	794.138
Austrii	145.959
Czechosłowacji	50.527
Niemczech	53.016

\*

Papiery kolorowe:  
obłóczkowe i wyklejkowe.

\*

Wzory własne. Duży wybór.

JELENIA GÓRA, dnia .....194...r.

Tel. 25-05.

R-k bieżący w Banku Związku Spółek Zarobkowych  
w Jeleniej Górze.

wzór patentowy dotyczył teki do czasopism, mającej zastosowanie w czytelnicy czasopism bieżących. „Pismoteka” pomysłu Szafranka została opatentowana nie tylko w Polsce, ale także w Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Francji, Niemczech i USA. System Szafranka stosowany był w wielu bibliotekach, m.in. Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, Bibliotece Sejmu i Senatu, Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie i wielu innych instytucjach. Patent został przyjęty w 1936 roku pod numerem 23465, Szafrank ponowił zgłoszenie w latach powojennych, patent nosił numer 60559 i był wznawiany do końca życia Szafranka, nawet jeszcze dłużej, przez jego spadkobierców.

Zdzisław Szafrank współpracował z „Polską Gazetą Intrologatorską”, w połowie drugiego rocznika przyjął formalną funkcję jej współredaktora i punktu kontaktowego na teren Warszawy. Na jej łamach ogłosił kilka artykułów: ciekawe, pogłębione i pełne własnych przemyśleń omówienie książki

**CENNIK**  
NA ROK 1938-39  
DLA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. ST. WARSZAWY  
ZDZISŁAWA SZAFRANKA-INTROLIGATORA  
WARSZAWA UL. MOKOTOWSKA 61 TEL. 9.62.11

OPRAWY KSIĄŻEK I CZASOPISM	PÓŁ-PEŁNO			BROSZURY		PÓŁ-SKÓRKI
	SZARE ZYRARD	LEHARTA	ANGIELSKIE	RÓWNO GIEŁE	W KARTON	
WYSOKOŚĆ DO 21,5 cm.	1.00	1.15	1.00	0.50	0.60	6.00
" " 26,5 cm.	1.10	1.45	1.20	0.60	0.75	8.00
" " 30,5 cm.	1.50	1.80	1.50	0.75	0.90	10.00
WYS. POWYŻEJ 30,5 cm.	2.00	2.50	2.00	1.00	1.20	12.00
OPRAWA ZNISZCZONYCH KSIĄŻEK	PÓŁ-PEŁNO			BROSZURY		PÓŁ-SKÓRKI
	SZARE ZYRARD	LEHARTA	ANGIELSKIE	RÓWNO GIEŁE	W KARTON	
WYSOKOŚĆ DO 21,5 cm.	1.20	1.35	1.20	0.60	0.75	7.20
" " 26,5 cm.	1.44	1.79	1.44	0.72	0.87	9.60
" " 30,5 cm.	1.80	2.16	1.80	0.90	1.08	12.00
WYS. POWYŻEJ 30,5 cm.	2.40	3.00	2.40	1.20	1.44	14.40
OPRAWA DZIENNIKÓW BEZ WZGLĘDU NA FORMAT I OBJĘTOŚĆ	6.00					
KIESZONKA PŁOCIENNA	0.05					
SYGNATURA DO SIĘDMIU CYFR WŁĄCZNIE	0.07					
TYTUŁY	NA FARBIE		NA ZŁOTO PRAWDZIWE		NA GOTOWYCH KSIĄŻKACH	
	0.25		0.45		0.50	
NAKLEJANIE WYCINKÓW NA WŁASNY KARTON	FORM. 210 X 297 mm			FORM. 420 X 594 mm		
	0.05			0.10		
WYTŁACZANIE EKSLIBRISÓW	NA SUCHO		NA FARBIE		NA FOLIE ZŁOTA	
	0.02		0.02		0.05	

*Uwaga: Dla Centrali Wytworzeni, ceny oprac. rozumieją się z wyjątkiem z wyjątkami i kiczonkami*

Kazimierza Hałacińskiego *O krakowskich introligatorach ubiegłego wieku* (Kraków 1926), pisał o swej ulubionej prakseologii i jej realizacji we własnym zakładzie, o systemie rozmieszczania tytułów na grzbietach książek<sup>9</sup>. Akcentował korzyści płynące z posiadania przez introligatorów własnego pisma zawodowego, wzywał do samokształcenia oraz prowadzenia bibliografii introligatorskiej. Aktywna w pierwszym okresie współpraca Szafranka z „Gazetą” później osłabła, być może Szafrank był autorem któregoś z licznych, publikowanych anonimowo tekstów. Nieco zbyt górnolotny i patetyczny styl, zapewne naleciałość gimnazjalnego wykształcenia rodem z XIX wieku powoduje, że teksty Szafranka są niezbyt komunikatywne i trudne do czytania. Jednak wielkie uznanie musi budzić patriotyzm, pasja i niezwykle zamiłowanie do prakseologii, którą określa nazwą naukowych zasad pracy. Tym bardziej, gdy uświadomimy sobie, że autorem tekstów, a także zdecydowanych i dogłębnie przeanalizowanych działań był 22-letni młodzieniec.

O ile działalność Szafranka w Bibliotece Publicznej znana i udokumentowana jest dość dobrze, to ustalenie drogi jego kształcenia zawodowego, dalszych losów i jakichkolwiek personaliów pozostawało bezskuteczne. Jedyny przechowywany w Archiwum Biblioteki Publicznej dokument personalny wskazywał, że około 1970 roku Szafrank jeszcze żył i pracował w warszawskiej „Desie”, zaś z publikacji patentowych wynikało, że spadkobiercami jego praw byli wdowa Jadwiga oraz syn Zbigniew mieszkający w Milanówku. Przełom nastąpił, gdy Zbigniew Szafrank pojawił się w Bibliotece na Koszykowej i w dawnej introligatorni ojca. Dzięki nawiązaniu kontaktu i otrzymanym od niego dokumentom, możemy prześledzić losy Zdzisława Szafranka.

Urodził się 10 marca 1906 w Poznaniu. Rodzicami jego byli Stefan i Maria z Delitowskich. W dzieciństwie mieszkał z rodzicami w Dreźnie, gdzie uczęszczał do szkoły powszechnej, a następnie do gimnazjum realnego. Ojciec zginął w czasie I wojny światowej, a matka wraz z pięciorgiem dzieci przeniosła się do Polski, do Ostrowa Wielkopolskiego. Tam Szafrank uczęszczał do

9 Artykuły Z. Szafranka w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej”: *Wędrowniki introligatorzy polski*, 1928 nr 5, s. 72-73; *Organizacja introligatorstwa*, 1929 nr 7, s. 86-88, nr 8, s. 101-103, nr 9, s. 117-118; *Od redakcji*, 1929 nr 7, s. 81; *Kłopoty redaktora*, 1929 nr 10, s. 129; *Oplatek w Sekcji Introligatorów w Warszawie*, 1930 nr 1, s. 8; *Normalizacja wielkości i wysokości pól tytułowych na gładkich grzbietach książek bibliotecznych*, 1931 nr 1, s. 2-4.



gimnazjum państwowego typu klasycznego. Z powodu trudnych warunków materialnych zmuszony był pomagać matce. W roku 1922 wstąpił na praktykę do introligatora Edwarda Niedzielskiego w Ostrowie Wielkopolskim<sup>10</sup>. Praktykę w zawodzie ukończył w roku 1925 z wynikiem dobrym. Jeszcze przez rok pracował w tym zakładzie jako czeladnik, kończąc jednocześnie naukę w gimnazjum. W roku 1926 przeniósł się do Warszawy, warsztatem introligatorskim utworzonym w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy przy ul. Koszykowej 26 kierował przez 12 lat. Pracował nad podręcznikiem introligatorstwa, który jeszcze przed wojną zdążył ukończyć. Niestety, bogato ilustrowany rękopis zaginął w czasie Powstania Warszawskiego.

W czasie okupacji Zdzisław Szafrank mieszkał przy ul. Kawęczyńskiej 41, a następnie, od 1943 roku przy ul. Siennej 82<sup>11</sup>; w tym czasie nie prowadził działalności zawodowej. Po powstaniu trafił do Krakowa. We wrześniu 1945 roku przeniósł się wraz z żoną Jadwigą do Jeleniej Góry, gdzie przejął ponemiecki zakład introligatorski Teodora Selle przy ul. Kolejowej 54 (dziś: 1-Maja). Warsztat ten jednak był słabo wyposażony, zdekompletowany; nadto mieścił się w lokalu, nienadającym się do prowadzenia działalności planowanej przez introligatora. Szafrank uzyskał bardziej odpowiedni lokal przy ul. Marszałka Stalina 14 (dziś: al. Bankowa). Przeprowadził tam posiadane urządzenia, wiele trudu włożył w doposażenie i uruchomienie pracowni. Zatrudnił w niej 16 pracowników. Jednak historia powtórzyła się, Szafrank znów utracił swój zakład, który w 1952 roku został upaństwowiony. Wówczas przeniósł się wraz z rodziną do Milanówka koło Warszawy. W roku 1970 pracował w przedsiębiorstwie państwowym Desa w Warszawie przy ul. Nowotki 18. Zmarł w roku 1972 w Milanówku i został pochowany na tamtejszym cmentarzu.

---

10 Zakład Niedzielskiego mieścił się w Ostrowie Wielkopolskim przy Rynku. Niedzielski należał do grona świątłych rzemieślników wielkopolskich, uczestniczył w życiu cechu introligatorskiego w Poznaniu od początku jego istnienia, tj. od 1929 roku.. Zob. M. Żynda, *Introligatorstwo poznańskie 1574-1975*, Poznań 1975, s. 63.

11 Tj. na terenie wysiedlonego tzw. „małego Getta”.